Rok XVI. Nr. 11. Czwartek 15 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła

Odprężenie w zatargu gdańskim.

WARSZAWA, 15.I. Godz. 1.30 w nocy. (Tel. wł.) Naogół w zatargu gdańskim odczuwa się pewne odprężenie.

Około północy wicepremjer Thugutt złożył wobec przedstawicieli prasy drugie oświadczenie, w którem zaznaczył, iż właściwie w sytuacji nic się od wczoraj nie zmieniło, a z obecnego incydentu wynika konieczność rewizji stosunkn Polski do Gdańska.

Wicepremjer Thugutt sprecyzował bliżej swe wczorajsze oświadczenie, że Polska wszelki gwałt odeprze siłą. Trzeba to rozumieć w tym sensie, iż Polska pragnie uniknąć wszelkich aktów zbrojnych, ale tylko dotąd, dokąd będzie to możliwe.

Bo gdyby choć jedna kropla polskiej krwi miała być w tym sporze przelana, Polska użyje wówczas ostatecznych środków.

Do dyspozycji pozostaje Polsce nadto cały szereg sankcji bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawa. (W.)

Pokojowe cele konferencji państw bałtyckich.

Wywiad u Min. Skrzyńskiego.

RYGA, 14.1. (PAT). Min. Skrzyński udzielił w czasie swego tu pobytu wywiadu przedstawicielowi Ajencji Leta. Minister wyraził swoje zadowolenie z powodu pobytu w Rydze gdzie znalazł sposobność do poinformowania się o stanie spraw na Łotwie, do której zarówno Rząd polski, jak i parlament odnoszą się z głęboką sympatją.

W sprawie konferencji helsingforskiej Minister powiedział, że rokowania odbędą się w okolicznościach, które podnoszą jej znaczenie. Tego rodzaju konferencje winny być zwoływane perjodycznie co sześć miesięcy dla dokonania wymiany poglądów na bieżące problematy.

Rosja szukała nieistniejących powodów zwołania konferencji. Pragnęmy pokoju, mówił Minister—i dlatego podpisaliśmy protokuł genewski. Wobec dezorganizacji Europy w następstwie wojny jest rzeczą szczególnie upragnioną, aby różne państwa łączyły się dla wzmocnienia podstaw pokoju.

Zapytywany co do punktu widzenia na projekt traktatu w sprawie arbitrażu, Min. Skrzyński oświadczył, że godzi się na ten projekt, ponieważ jest on oparty na podstawowych ideałach Ligi Narodów. Należy dla realizacji tych zasad znaleść taką formułę, która nie zawierałaby w sobie możliwości przyniesienia szkody dobrym stosunkom istniejącym między państwami bałtyckiemi, ich wspólnej polityce i pokojowi. Nasza dobra wola, kończył minister, jest gwarancją, że potrafimy znaleść taką formułę.

Min. Mejerowicz o polityce państw bałtyckich.

RYGA, 14.1. (PAT). Minister Spraw Zagr. Łotwy, Mejerowicz, oświadczył przedstawicielowi Lety co następuje:

Udajemy się do Helsingforsu w chwili, nakładającej na nas ciężką odpowiedzialność. Cała Europa patrzy z wielkiem zainteresowaniem na tę konferencję. Ośrodkiem rokowań będzie projekt traktatu w sprawie arbitrażu, opracowany przez konferencję rzeczoznawców, w której Rząd łotewski był reprezentowany przez swego obserwatora. Łotwa przywiązuje szczególną wagę do spraw terytorjalnych oraz tych, które dotyczą ustawodawstwa wewnętrznego, nie możemy więc, mówił minister, chętnie godzić się na to, ażeby problemy tak ważne, odnoszące się do podstaw istnienia państwa, były bez zastrzeżeń poddawane arbitrażowi, który mógłby być uważany za najwyższy trybunał. Zważywszy jednak, iż traktat w sprawie arbitrażu jest głównym przedmiotem programu konferencji, wszystkie państwa winnyby zrozumieć, że żadne z nich nie będzie mogło zająć stanowiska „sic volo" i „non possumus", lecz że atmosfera porozumienia musi dominować w pracach konferencji. Chcę wierzyć, że konferencja wzmocni przyjaźń państw bałtyckich.

Wojna celna polsko-francuska.

PARYŻ, 14.1. (PAT.) Omawiając żądanie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych udzielenia jej 24 godzin czasu na odpowiedź na ostatnią propozycję francuską, „Journal" zauważa, iż Niemcy najwidoczniej znaleźli się pod wrażeniem niezachwianej i jednomyślnej opinji francuskiej. „Ere Nouvelle" wyraża nadzieję, iż dojdzie do zawarcia kompromisu, natomiast „Matin" przewiduje, iż obecnie nastąpi tylko zawieszenie broni, po którem jednak będzie wznowiona wojna ekonomiczna.

Prasa niemiecka o prowizorjum polsko-niemieckiem.

BERLIN, 1.14. (Pat). Kilka pism dzisiejszych komentuje w sposób następujący podpisanie prowizorjum handlowego polsko-niemieckiego:

„Börsenzeitung" pisze, że prowizorjum utrzymuje status quo, przynosząc jedynie zobowiązanie niestosowania represji celnych, co zresztą nie leżałoby w interesie rządu polskiego.

„Vorwärts" w dłuższym artykule podpisanym przez Emanuela Birnbauma, podnosi interes Niemiec w zawarciu traktatu handlowego z Polską. Wywóz niemiecki do Polski, oceniany na 4 i pół proc. jest zdaniem autora artykułu, w rzeczywistości wyższy, ponieważ do obliczeń tych nie wchodzą towary niemieckie, importowane przez Gdańsk i Górny Śląsk. Nadto sam charakter wymiany towarów z Polską, która wywozi do Niemiec surowce, a importuje wzamian za to fabrykaty, jest szczególnie korzystny dla Niemiec i może oddać usługi w epoce spłacania odszkodowań. W przyszłości import artykułów spożywczych z Polski do Niemiec może odegrać ważną rolę. Odgradzanie się od Polski kordonem wysokich ceł jest zdaniem autora artykułu pożądane tylko dla niektórych przemysłowców niemieckich, jest natomiast sprzeczne z interesami przemysłowców, posiadających część swych zakładów lub też źródła surowców w polskiej części Górnego Śląska.

Zamknięcie konferencji Ministrów skarbu.

PARYŻ, 14.1. (Pat). Konferencja Ministrów skarbu państw sojuszniczych zamknięta została około godziny 11-ej przed południem po podpisaniu zawartych umów.

Popularne wykłady naukowe.

Staraniem sekcji popularnych wykładów naukowych przy Miejskim Uniwersytecie Ludowym w Sosnowcu, z dniem 18 stycznia r.b. począwszy, w sali Związku Kolejowego (ul. Piłsudskiego 4), wygłoszone zostaną wykłady z dziedziny ustawodawstwa, organizacji pracy, samorządu, hygieny, literatury, historji i t.d. Wykłady powyższe, w miarę możności ilustrowane przezroczami, winny zainteresować jak najliczniejsze sfery społeczeństwa miejscowego.

Jako jedne z najbliższych tematów przewidziane są następujące:

Stan i rozwój przemysłu, a ustawodawstwo socjalne — p. Gallot.

Międzynarodowa organizacja pracy— p. Łaszczyński.

Co to jest samorząd i jego znaczenie — p. Pawelek.

Czy rośliny i zwierzęta myślą — p. Lewandowski.

O chorobach wenerycznych — p. dr. Chomentowski.

Czy planety są zamieszkałe — p. Bróg.

Rzeczpospolita w pierwszych dniach swego istnienia — p. Dobrowolski.

Weksel i kredyt — ich znaczenie w życiu codziennem — p. Hirszberg.

Związki zawodowe w dobie obecnej — p. Jakóbczyk.

Ustawodawstwo robotnicze w Polsce i zagranicą — p. Gallot.

Radjotelegrafja i radjotelefonja — p. Bróg.

Budownictwo polskie i jego kierunki — p. Uthke.

Cechy w dawnej, a dzisiejszej Polsce — p. Kwiatkowski.

Czem jest dla państwa konstytucja — p. Pawelek.

Jak wyglądała ludzkość przed potopem — p. Lewandowski.

Zadania kooperacji w ruchu robotniczym — p. Jędralski.

Rola teatru w życiu proletarjatu — p. Rychter.

Powstanie pieniądza i jego znaczenie — p. Hirszberg.

Sztuka, jako zwierciadło życia — p. Dobrowolski.

Choroby proletarjatu i środki zaradcze — p. dr. Gosiowski.

Współczesna kultura i cywilizacja— p. Przewłocki.

Zbrodnia i kara (rzecz o walce z przestępstwem) — p. Łaszczyński.

Idea uniwersytetów ludowych — p. Jakóbczyk.

Państwo współczesne (parlament, budżet, podział władz) — p. Grochowicz.

O hygienie życia miejskiego (ogrody, sporty, łaźnie, szpitale i przytułki, rzeźnie i t. p.) — p. dr. Chomentowski.

Powieść współczesna w Polsce — p. Jakóbczyk.

Ze Związku Lud.-Narodowego w Sosnowcu.

Protest w sprawie Gdańska.—Zagłębie w hołdzie Reymontowi — Akademja ku czci Bolesława Chrobrego. — O reformie ordynacji wyborczej.

Poseł dr. Falkowski w dniu wczorajszym wysłał do posła Głąbińskiego prezesa stronnictwa i klubu parlamentarnego Związku Lud.-Narod., depeszę treści następującej:

W imieniu Związku Ludowo-Narodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem i licznych mieszkańców, biorących udział w moich wiecach sprawozdawczych, proszą usilnie władze stronnictwa i klubu o skuteczną interwencję w Rządzie, by stanowisko Rządu w sprawie gdańskiej, budzącej powszechny niepokój, było zdecydowane i zgodne z naszą polską racją stanu.

— —

Związek Ludowo-Narodowy pow. Będzińskiego postanowił zorganizować w marcu r. b. uroczystą akademję, poświęconą twórczości Władysława Reymonta, laureata nagrody Nobla i członka Związku Lud.-Narod.

— —

Związek Ludowo-Narodowy w Sosnowcu postanowił zorganizować w najbliższym czasie uroczystą akademję ku czci Bolesława Chrobrego.

— —

Na zjeździe powiatowym Związku Lud. Nar. w niedzielę, dn. 18 b. m. w sali „Trocadero" przy teatrze referat o stanie i potrzebach drobnego kupiectwa wygłosi p. Witkowski, referat zaś „O reformie Konstytucji i ordynacji wyborczej". p. Wieloch, student uniwersytetu Warszawskiego.

— —

W dniu 12 stycznia odbyło się ogólne zebranie Koła Sosnowieckiego Zw. Lud. Nar. Do Zarządu powołano 15 osób z prawem kooptacji. Prezydjum stanowią pp. St. Płodowski — prezes, Jadwiga Waśniewska i dr. B. Budzyński—wiceprezesi, inż. Zbyszewski — sekretarz, Kazimierz Kędzierski—skarbnik, Witkowski — gospodarz, Dusza — jego zastępca, ks. prefekt Ługowski — prezes sekcji odczytowej.

— —

W niedzielę, dn. 18 b. m., po nabożeństwie za duszę ś. p. ks. prałata Lutosławskiego, wygłosi kazanie w kościele parafjalnym ks. pref. Ługowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Czwartek

Dziś Pawła pustelnika.
Jutro Marcelego pap. męcz.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś, w czwartek 15 stycznia, „Madame Sans Gene" ukaże się na naszej scenie po raz drugi w świetnem wykonaniu całego zespołu. Początek o godzinie 7.30.

W piątek, 16 stycznia, premjera operetki komicznej Planquetta „Dzwony Kornewilskie", początek o godz. 7.30.

W nadchodzącą niedzielę, 18 stycznia, odbędą się występy znanej operowej krakowskiej „Ósemki" Solowej Towarzystwa Oratoryjnego. Początek o godzinie 4 po południu. Ceny zniżone od 3 zł. do 80 gr. Wieczorem o godzinie 8-ej po cenach od 4 zł. do 1 zł.

W próbach operetka „Hrabina Marica" oraz komedja arlekinada w 3-ch aktach „Śmierć kochanków" i „Wilki".

W SATURNIE.

W piątek, 16 stycznia, komedia Fijałkowskiego „Drugi mąż", początek o godzinie 7.30.

W KATOWICACH.

Dziś w czwartek, 15 stycznia, „Madame Pompadour" wieczorem, a po południu dla młodzieży o godzinie 2.30 „Betleem Polskie".

Płatne ogłoszenia.

Celem uniknięcia nieporozumień prosimy wszystkie ogłoszenia płatne zwracać wprost do naszej administracji przy ul. Dęblińskiej 1, która przyjmuje je codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt do godz. 7 wieczorem. Redakcja tych spraw nie załatwia, ani w ich załatwieniu nie pośredniczy.

Zaznaczamy również, że wszelkie komunikaty o balach i zabawach, choćby dochód ich przeznaczony był na cele humanitarne, zamieścimy w kronice jedynie, jako ogłoszenie płatne, a przeto należy je skierować również do administracji z równoczesnem wniesieniem opłaty.

Biurokratyczna oszczędność

(g) Przed dwoma laty rozpoczęto w Ząbkowicach i w Nowym Będzinie budowę dwóch betonowych domów kolejowych.

Budynki te przykryto już dachem, lecz z braku prawdopodobnie dalszych kredytów, stoją dotychczas niewykończone, ulegając stopniowemu zniszczeniu.

Jeżeli już przed dwoma laty okazała się potrzeba budowy tych domów i znalazł się fundusz na budowę, to tem bardziej obecnie należałoby je ukończyć, gdyż wiadomo, jak szkodliwy wpływ wywierają działania atmosferyczne na niewykończone budowle.

Przecież w tym wypadku nie można stosować polityki oszczędnościowej, gdyż byłoby to w gruncie rzeczy marnowaniem dobra państwowego.

Ciągły chaos

(g) Niejednokrotnie już zmuszeni byliśmy poruszać stosunki, panujące w urzędach i kasach skarbowych, gdzie interesanci, skutkiem nieporządków w tych instytucjach, narażani byli na nieprzyjemności, stratę czasu, a co najważniejsza, zbędne wydatki.

Zdawałoby się, iż po 6-letniej gospodarce stan ten powinien ulec zmianie, tymczasem widzimy, iż w dalszym ciągu niepotrzebnie sieje się zamęt i rozdrażnienie wśród ludności.

Ostatnio np. izba skarbowa w Kielcach przysłała rozporządzenie w sprawie podatku dochodowego od nieruchomości.

Rozporządzenie to podpisane, czy też wysłane zostało z Kielc dnia 7 stycznia r. b. i zaledwie przed dwoma dniami, ub. w bardzo małej ilości, podane zostało do wiadomości mieszkańców.

Stosownie do rozporządzenia, zarówno właściciele nieruchomości, jak i lokatorzy winni wypełnić odpowiednie formularze i przesłać je do urzędu skarbowego do dnia 15 stycznia r. b., gdyż inaczej grożą im kary.

Na załatwienie tych wszystkich formalności pozostały 2 lub 3 dni, tymczasem w Magistratach brakło formularzy i trzeba po nie jeździć do urzędów skarbowych.

Tego rodzaju porządki wywołują słuszne narzekania, nie można bowiem wymagać, aby zainteresowani w tak krótkim czasie złożyli żądane dane w obawie przed grożącą im odpowiedzialnością, to też powtarzamy, drażnienie ludności winno ustać, jak również byłby najwyższy czas ogłoszenia tego rodzaju pisać zrozumiale, dotychczas bowiem rozporządzenia takie przypominają jakieś szarady czy inne logogryfy.

Utworzenie klubu sędziów.

(b) Wczoraj wieczorem w kancelarji oficera instrukcyjnego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji sportowo - wychowawczych, zainicjowane przez porucznika Niteckiego, celem stworzenia stałego klubu sędziów, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać w czasie zawodów w roku przeszłym.

Aby uniknąć tego, zebrani po długiej dyskusji postanowili utworzyć sekcję sędziów przy Radzie Wychowania Fizycznego, tudzież wybrać zarząd sekcji w osobach pp.: Jana Dobrowolskiego, dr. Kotarskiego inż. Pawelskiego, por. Niteckiego i Zimkiewicza.

Na zastępców powołano pp. Cawlika i Fliskiego.

Z Tow. Artystyczno-Literackiego.

W sobotę, dnia 24 go b.m., w połączonych salach „Trocadero" odbędzie się „Wieczornica Taneczna", urządzona staraniem Towarzystwa Artystyczno-Literackiego Zagłębia Dąbrowskiego.

Energiczny Komitet Wykonawczy postarał się o wygodne garderoby, dobre ogrzanie lokalu, smaczny we własnym zarządzie bufet i najlepszą w Zagłębiu muzykę. Atrakcją zabawy będzie oryginalna dekoracja sali, oraz konkurs na najskromniejszą, a natbardziej gustowną toaletę damską. Jako nagrodę przeznacza Zarząd portret pani, nagrodzonej w konkursie, lub obraz. Z przygotowań tych widać, że zabawa zapowiada się nader ochoczo, a elita towarzystwa w Zagłębiu niewątpliwie poprze usiłowania Towarzystwa, które ze względu na wybitną działalność zasługuje w pełni na żywe zainteresowanie się niem społeczeństwa Zagłębia.

Bilet kolejowy czy weksel?

(g) Podróżni, posiadający kolejowe bilety miesięczne, w dalszym ciągu skarżą się na szykany służby kolejowej, która z powodu braku w bilecie podpisu właściciela tegoż, urządza podróżnym wszelkiego rodzaju wstręty.

Rzeczywiście tylko u nas mogą dziać się podobne rzeczy, aby bilet, wystawiony na nazwisko prawego posiadacza i zaopatrzony w fotografję, musiał mieć jeszcze podpis.

A może władze kolejowe niedługo będą wymagały, aby podpis ten rejentalnie był potwierdzony, lub też posiadał podpisy żyrantów, jak to ma miejsce w stosunkach wekslowych.

Licznemi nieporządkami na kolejach niema się kto zająć, natomiast wszelkie absurdalne przepisy są gorliwie przestrzegane.

Byłby najwyższy czas zmienić stosunek do podróżnych.

Otwarcie ambulatorjów zwierzęcych.

(g) Dn. 25 b. m. sejmik będziński uruchamia ambulatorjum zwierzęce w Zarkach. Ambulatorium to znajduje się we własnym budynku i wkrótce zostanie zamienione na szpital zwierzęcy.

Kierownikiem ambulatorium został lekarz weterynarji, p. L. Kołakowski.

Także ambulatorjum zostanie otwarte dn. 8 lutego r. b. w Siewierzu, pod kierownictwem doktora weterynarji, pana Nowaka.

Wykolejenie.

W ub. wtorek o godzinie 9 rano za mostem Szopienickim, w pociągu towarowym, jadącym do Sosnowca, wykoleiły się 2 próżne wagony, wypadku z ludźmi nie było. Wysłano na miejscu wypadku 2 pociągi ratownicze z Sosnowca i Katowic. Ruch kolejowy uległ przerwie przeszło na godzinę i odbywał się na jednym torze. Jeden tylko wagon, naładowany żytem, został nieco uszkodzony.

Chory człowiek.

(g) W Dąbrowie przy ul. Ulmana mieszka pewien obywatel, który na punkcie ustawy o ochronie lokatorów widocznie dostał bzika, gdyż od dłuższego czasu opowiada wszystkim, iż przyczyną trapiących nas bolączek jest wspomniana ustawa i każdy „rząd", który nie chce zmienić tej ustawy, należy zwalczać.

Ponieważ stan umysłowy tego obywatela nie był dotychczas przez lekarzy badany, radzimy mu pewną powściągliwość gdyż za rozgłaszanie idjotycznych wersji i napaści na rząd można łatwo dostać się do kozy.

Czy to możliwe?

(g) Donoszą nam, iż w handlu ukazały się papierosy podejrzanego pochodzenia, gdyż zarówno znaczek, którym zalepione są pudełka, jak i smak papierosów, różnią się od wyrobu monopolowego.

Ponieważ znaną jest rzeczą, iż przemycanie tytoniu i papierosów niemieckich uprawiane jest na szeroką skalę, należałoby nad handlem papierosami roztoczyć ścisłą kontrolę, gdyż nie jest wykluczone istnienie potajemnej fabryki, produkującej papierosy z przemycanego tytoniu.

Choroby zakaźne w Sosnowcu w roku 1924.

(!) W miejskim szpitalu dla chorób zakaźnych leczono w r. 1924 — 497 chorych. W liczbie tej najpoważniejszą rubrykę zajmują choroby weneryczne (176), dalej tyfus brzuszny (122) i gruźlica płuc (96). Na tyfus plamisty chorowało 32 osoby, na dezynterję 20, grypę 6, ospę 5, różę 1 i na inne zakaźne 28.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 28 grudnia do dn. 3 stycznia r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim był następujący:

W Sosnowcu zmarło: na tyfus brzuszny 1 osoba i na gruźlicę 1 osoba.

W Będzinie zmarło: na tyfus brzuszny 1 osoba, na tyfus plamisty 1 osoba, na płonicę 1 osoba, na koklusz 2 osoby i na gruźlicę 2 osoby.

W Zawierciu zmarło: na tyfus brzuszny 1 osoba i na gruźlicę 6 osób.

W Zagórzu zmarła na płonicę 1 os.

Mieszkań w tym czasie odkażono 10.

Nieletni samobójca.

Marceli Karczmarczyk, służący nieletniego Kokota w Siewierzu, liczący zaledwie lat 15, dopuścił się w mieszkaniu gospodarza kradzieży zegarka wartości 30 zł. Kokot oddał chłopca w ręce policji. Policja osadziła Karczmarczyka w areszcie przy posterunku policyjnym w Siewierzu, chłopczyk tak bardzo się przejął tem, że w nocy powiesił się na pasku w celi aresztu na haku w oknie.

Co kradną.

(s) Z podwórza domu nr. 5 przy ul. Dietlowskiej skradziono Franciszkowi Zającowi kilka sztuk desek.

— Kopalni „Wiktor" w Milowicach skradziono lampę górniczą, wartości 50 zł. O kradzież posądzony jest robotnik tejże kopalni, Piotr Paralus, zam. przy ul. Nowopogońskiej nr. 5 w Sosnowcu.

— Z kop. „Hr Renard" skradziono węgla na sumę 3 zł. 75 gr.

— Z sali kręgielni przy fabryce Dajchsla w czasie zabawy skradziono Adamowi Sztajerowi garderobę, wartości 138 zł.

Lichwa.

(s) Za pobranie nadmiernej ceny za kurs jazdy dorożką pociągnięto do odpowiedzialności Franciszka Marca, zam. przy ul. Wiejskiej 30 w Sosnowcu.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym „Iskry" ukazała się w kronice notatka p. t. „Na pamiątkę", w której mylnie podano fakt przywłaszczenia dwóch wazoników do kwiatów.

Notatka ta dostała się na szpalty pisma wskutek mylnych i nieścisłych informacji.

Ze sportu.

Polski Związek Dziennikarzy Sportowych.

Wobec tego, że we Lwowie i Krakowie zawiązały się samorzutnie związki tamtejszych publicystów sportowych, Komitet Wykonawczy Z Z postanowił, zanim zorganizuje się ogólny Polski Związek Dziennikarzy Sportowych, obejmujący całe państwo, powołać do życia lokalny Związek Publicystów Sportowych w Warszawie. Zebranie organizacyjne powyższego Związku odbędzie się dnia 16 stycznia r. b.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 4.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 21.55.
Z Katowic: 0.08, 4.54, 6.54, 9.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25,
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.14.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.43, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 6.15.
Do Zdołbunowa 9.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

Kinematografy w Sosnowcu a podatek miejski.

(Opinja prezydenta miasta, p. Michaela).

W związku z ukazaniem się odezwy właścicieli kinematografów w Sosnowcu i „Listu otwartego" właścicieli kina „Udziałowego" w sprawie podatku miejskiego od widowisk kinematograficznych, prezydenta m., p. Michael udzielił nam następujących informacji:

— Słusznie panowie robicie, dając możność wypowiedzenia się i drugiej stronie, dotąd bowiem w odezwie i „Liście otwartym" społeczeństwo dowiedziało się tylko o żądaniach właścicieli kinematografów.

— Jak się stało, panie prezydencie, że wysokość podatku od widowisk kinematograficznych doszła aż do 60 proc.?

— Muszę przedewszystkiem sprostować informację w „Polonji", która doniosła, że podatek właśnie teraz został podwyższony. Historycznie rzecz biorąc, Rada Miejska w dniu 19 marca 1920 r. ustaliła dla kin podatek w wysokości 50 proc. jako dodatek do cen biletów, a w dniu 28 go września tegoż roku zmieniono to postanowienie i podatek od biletów do lóż wynosił 70 proc., do I i II rzędu krzeseł 50 proc., III rz. i od biletów dla dzieci 25 proc 60-cio procentowy podatek został uchwalony 15-go maja ub. roku.

Kiedy w r. 1920 była aktualna sprawa 50 o proc. podatku, właściciele kinematografów zwrócili się do Magistratu z podaniem, w którem argumentowano mniej więcej tak samo, jak i obecnie.

— A wolno wiedzieć, jakie są kontrargumenty?

— Właściciele kina „Udziałowego" skarżą się na to, że Magistrat, ściągając wysoki podatek, zmusza właścicieli kin do zaciągania pożyczek na zapłacenie podatku. Tymczasem podatek, o którym mowa, nie jest ściągany od ceny biletów, lecz jest dodatkiem do niej, co uwidocznione jest na specjalnych tablicach przy kasach w lokalach kinematograficznych.

Krótko mówiąc, właściciele kinematografów są pewnego rodzaju inkasentami Magistratu, gdy więc użyją narazie sum miejskich na własne potrzeby, muszą później zaciągać pożyczki, by je móc zwrócić kasie miejskiej.

W innem miejscu właściciele kina „Udziałowego" wspominają o sumie podatku w wysokości 1000 zł., wypadającej na nich do zapłacenia kasie miejskiej za czas od 17 grudnia do 7 stycznia r.b. Nie należy zapominać, że był to czas świąt Bożego Narodzenia i frekwencja była znaczniejsza, niż normalnie. Nie może to jednak być regułą na cały rok.

Jeżeli chodzi o całość systemu podatkowego, to według budżetu miasta przeszło 3/4 wydatków pokrywane jest z podatku przemysłowego i handlowego. Reszta wydatków pokrywana jest z podatków powszechnych, (między innemi od widowisk). Magistrat uważa, że podatek od widowisk jest o tyle słuszny, że płaci go ten, kogo stać na rozrywkę.

Na powoływanie się na to, że w innych miastach są niższe podatki, jest jedna odpowiedź, mianowicie ta, że są i takie miasta, które pobierają od widowisk kinematograficznych wyższe podatki, niż Sosnowiec. (Warszawa 80 proc.).

— Czy jednak, panie prezydencie, kino „Udziałowe", placówka nowa, nie zasługiwałaby na pewne względy?

— Zrobiliśmy i to. Podatek w wysokości 12 000 zł. z tego kina za czas od 18 listopada do 18 grudnia r. ub. został sprolongowany i będzie spłacony ratami w ciągu całego roku przyszłego. Czyli krócej mówiąc, miasto udzieliło w tym wypadku 12000 zł. pożyczki.

Chciałbym jeszcze krótko powiedzieć o cenach biletów kinematograficznych.

Kino „Udziałowe" ma 1000 miejsc, mimo to początkowo ustanowiło ceny daleko wyższe, niż inne kina, następnie obniżyło je nieco. Obecnie właściciele innych kinematografów podwyższyli ceny biletów do tej wysokości, jak w kinie „Udziałowem" i w tej chwili we wszystkich kinach ceny biletów są jednakowe, wyższe jednak, niż dawniej.

A teraz kalkulujmy.

W ciągu całego 1923 roku w kinach sosnowieckich frekwencja wynosiła 348 292 osób, w 1924 r. 238 860 osób, czyli 652 osoby dziennie. Choćby więc w Sosnowcu było tylko jedno kino „Udziałowe", nie będzie ono nigdy wypełnione po brzegi ze swoimi 1000 miejsc, gdyż, jak widać z cyfr, wśród ludności sosnowieckiej niema tylu bywalców kin, ilu wymaga kino „Udziałowe".

Lecz liczba miejsc pozwala na konkurencję z mniejszemi przedsiębiorstwami i zamiast wyświetlać obrazy przed pustemi krzesłami, należałoby znacznie obniżyć ceny biletów i w ten sposób wciągnąć do kina „Udziałowego" jak najszersze masy publiczności.

Skargi na to, że kino stoi puste, uważam za zupełnie nieuzasadnione.

— Czy istotnie, mimo wszystko, niema możności obniżenia podatku?

— Owszem. Już przed ukazaniem się odezwy i „Listu otwartego" Magistrat zwrócił się do Rady Miejskiej z wnioskiem o obniżenie podatku do 50 proc. Nie wiem jednak, czy wobec sposobu prowadzenia kampanji przez właścicieli kinematografów, Rada Miejska uchwali wniosek Magistratu. Tem bardziej musi nastąpić wahanie, że i hurtownicy wódczani jednoczą się również w podobnej akcji, przykład bowiem w tym wypadku jest zaraźliwy.

Hurtownicy wódczani uważają, że źródłem ich nieszczęść jest podatek Magistratu, jakby nie widzieli tego, że na każdej ulicy jest po kilka składów i dlatego taki brak klijentów.

Charakterystyczny głos prezydenta miasta p. Michaela zamieszczamy bez naszych uwag. Cw.

Z działalności L.O.P.P.

Prace w pow. Olkuskim. — Ogniska nauczycielskie — Broszura inż. Bróga. Dobry środek propagandy.

Olkusz, w styczniu.

W swoim czasie, pisząc o działalności Olkuskiego Koła L.O.P.P., wspominaliśmy, że istniejące Ogniska Nauczycielskie w powiecie posługiwać się będą w swej pracy broszurą inż. Broga.

Zanim bliżej zapoznamy czytelników z treścią omawianej broszury, zaznaczamy, że powiatowy Komitet postanowił zorganizować Ogniska Nauczycielskie w następujących miejscowościach: w Olkuszu (dla Olkusza—Bolesławia, Rabsztyna i Sławkowa), w Pilicy i Skale (dla Skały, Pilicy, Cianowic i Mingoi) w Sułoszowej (dla Sułoszowy i Jangrota), w Wolbromiu, Żarnowcu w Kluczach—Cementowni i w Kidowie.

W broszurce Inż. Broga na wstępie jest mowa o używaniu po raz pierwszy gazów trujących przez Niemców w wojnie światowej, choć na konferencji Haskiej wraz z innymi państwami podpisali umowę, która zabraniała używania tego rodzaju walki. Jak się okazało, umowę podpisali podstępnie by uśpić czujność przeciwnika. Dalej broszura wyjaśnia o istnieniu trucizn w przyrodzie i świecie zwierzęcym, którymi posługują się jednostki słabsze w walce z wrogiem silniejszym; wielkim postępie chemicznym, który już zna 300 gatunków różnych gazów drażniących, trujących, duszących, żrących i t. d. i o zabójczem działaniu tychże; przyszłej wojnie chemicznej i roli lotnictwa w nich, z wieloma przykładami; wreszcie o braku u nas przemysłu chemiczno-gazowego i floty powietrznej, wskutek czego przygotowane w zupełności do wojny ościenne i wrogie nam państwa, mogłyby w ciągu 1 — 3 godzin zalać Polskę gazami trującymi, a skutki tego powinny być każdemu aż nadto dobrze znane.

W jednym z ustępów autor broszury pisze:

„Małe zatem państwo, ale spokojne i miłujące swą wolność, posiadające dobrze obmyślaną broń chemiczną i choćby nielicznych l u d z i, którzy swą wiedzą i pomysłowością w tym zakresie zdołają utrzymać Ojczyznę swą na poziomie wyższym od współzawodników, będzie dla wrogów niedostępne i nietykalne, jak jad pozostaje nietykalnym dla bydła lub piękny jadowity motylek dla ptaków owadożerczych".

Nadto w końcu tej ciekawej broszury autor nawołuje nasze społeczeństwo do zrozumienia grożącego niebezpieczeństwa, do wspólnej, solidarnej akcji, owocem której, byłoby wybudowanie przez Województwo Kieleckie fabryki gazów bojowych i pierwszej w kraju fabryki motorów do samolotów.

Broszura napisana jest zrozumiale i dostępna dla każdego, może być przeto polecana dla wszystkich Kół Ligi Obr. Powietrz. Państwa i najszerszym warstwom wiejskim.

Koło pow. L.O.P.P. w Olkuszu posiada gotowych broszur 3000 szt., z których będzie mogło dla siebie użyć około 500 egzemplarzy, zatem znaczna ilość może być chętnie odstąpiona po cenie własnego kosztu, t. j. po 20 groszy za egzemplarz.

Po większą ilość broszur należy się zwracać do p. Radwanowskiego zastępcy sekretarza Koła L.O.P.P. urzędującego w Starostwie Olkuskiem.

Na zakończenie należy zaznaczyć że p. Brog mianowano został przez Wojewódzki Komitet L. O. P. P. drugim delegatem do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Ko.

Echa śląskie.

O centralną halę targową.

KATOWICE, 14-1. (Telefonem). Dzisiaj udaje się do Warszawy delegacja członków Magistratu katowickiego; która ma poczynić starania u władz, o zezwolenie na budowę w Katowicach centralnej hali targowej na bydło. Dotychczasowe kroki czynione w tej kwestji nie wydały rezultatu, a to prawdopodobnie z powodu oporu władz kolejowych.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Obowiązek legitymowania się przy odbiorze pieniędzy w P. K. O W celu zapobieżenia nadużyciom jakie zdarzają się przy wypłatach doraźnych z książeczek oszczędnościowych P. K. O., Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zarządziła, aby osoby, zgłaszające się po doraźne wypłaty z książeczek oszczędnościowych P. K. O. a nieznane urzędowi pocztowemu, legitymowały się w analogiczny sposób, jak w urzędach pocztowych przy wypłatach przekazów pocztowych. Znamiona legitymacji osób, zgłaszających się po doraźne wypłaty z książeczek oszczędnościowych P.K.O., urzędy pocztowe będą notować na odwrotnej stronie dowodu wypłaty. Za wszelkie straty z powodu niestosowania się do niniejszego zarządzenia urzędnicy pocztowi będą materjalnie odpowiedzialni.

Jak wpływały podatki w roku 1924 ym. Według sporządzonego przez M-ium Skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych i monopoli w r. 1924, wpływy te wyniosły w ciągu całego roku 1,195,158,517 podczas, gdy preliminarz budżetowy na rok 1924 przewidywał z danin publicznych i monopoli 1,072,053,000 złotych. A więc wpływ rzeczywisty przekroczył przewidywania o 11,48 proc. Świadczy to, że budżet na rok 1924 układany był z uwzględnieniem zdolności płatniczej społeczeństwa i że zdolność ta, pomimo przeżywanych trudności gospodarczych, nie osłabła.

Wycofywanie biletu papierowego. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej papierowe bilety zdawkowe poniżej 1 złotego, t. j. 1, 2, 5, 10, 20 i 50 groszy, będą wymieniane przez Centralną Kasę Państw., Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 stycznia r. b. Po tym terminie bilety zdawkowe powyżej wymienionej wartości do wymiany przyjmowane nie będą.

Likwidacja niemieckiej własności na Śląsku. Rząd polski, zgodnie z przepisami konwencji genewskiej, zawiadomił właścicieli ziemskich województwa śląskiego o swym zamiarze wywłaszczenia ich majątków. Wywłaszczeniu temu ulegają następujące posiadłości:

1) Ruda i Nowa Ruda w powiecie Świętochłowickim, należące do Mikołaja Graf von Ballestrema o obszarze 320ha 2) Posiadłości w 22 gminach, należące do Georg von Gische's Erben A G. w Katowicach oszaru łącznie 3150 ha. 3) Posiadłości w gminach Bytków (obecnie Welnowiec) i Michałkowice w powiecie katowickim, należące do Krystyna Krafta Fürst zu Hohenlohe—Oehringen, obszaru łącznie 361 ha. 4) Majątki, należące do Vereinigte Königs- und Laurahütte A. G. für Bergbau und Hüttenbetrieb w Berlinie, obszaru łącznie 1984 ha. 5) Posiadłości w powiecie rybnickim, należące do baronowej Marji Anny von Rotschild-Goldschmidt, obszaru łącznie 1618 ha. 6) Części posiadłości w powiecie rybnickim należące do Karola Maksymiljana Fürst von Lichnowsky'ego, obszaru łącznie 1930 ha. 7) Posiadłości w powiecie rybnickim, w gminie Brzezie, należące do miasta Raciborza, obszaru łącznie 297 ha. 8) Części posiadłości Wiktora Herzog von Ratibora, łącznie obszaru 495 ha. 9) Majątek Gabrjeli von Rutter o obszarze 375 ha. 10) Posiadłości Wilhelma Graf von Saurma-Jelitsch, obszaru 439 ha. 11) Posiadłości w powiecie świętochłowickim należące do Godulla A. G. w Chebziu, obszaru łącznie 2411 ha. 12) Posiadłość Pogrzebień w powiecie rybnickim, należąca do Jadwigi Voigt, obszaru 419 ha.

Bezowocne rokowania W ciągu dłuższego czasu bawił w Warszawie delegat sowieckiej rady gospodarczej Nazarow w celu prowadzenia rokowań z przedstawicielami przemysłu polskiego w sprawie sprowadzenia do Polski gorszych gatunków rosyjskiej bawełny. W toku rokowań przedstawiciele przemysłu polskiego wysunęli żądanie, aby należność za bawełnę była spłacana gotowemi wyrobami polskiemi, lecz delegat sowiecki domagał się płacenia gotówką. Po bezowocnych rokowaniach Nazarow zaproponował pośrednictwo przy sprowadzeniu do Polski bawełny perskiej, lecz ze strony polskiej oświadczono, że pośrednictwo to byłoby zbyt kosztowne wówczas, gdy bezpośrednie sprowadzenie bawełny kosztuje znacznie taniej. Delegat sowiecki wyjechał do Moskwy.

Szkoły Handlowe w Sosnowcu.

Przystępując do tak ważnej sprawy, jaką jest kwestja szkół handlowych, szczególniej może w tak uprzemysłowionem środowisku, jak Zagłębie Dąbrowskie, należy wspomnieć trochę o szkolnictwie wogóle.

W Polsce naogół mało zwracało się dotąd uwagi na wykształcenie zawodowe. Najszersze masy kształciły swe dzieci w gimnazjach, czemu nie możnaby nie zarzucić, gdyby wszyscy, lub przynajmniej przeważna większość wychowanków, czy wychowanie tych uczelni mogła dobić się matury i uczęszczać na wyższe studja. Ale widzimy niestety, że duża ilość młodzieży przerywa naukę w czwartej lub szóstej klasie, nie umiejąc de facto nic i absolutnie nie będąc przygotowaną do życia praktycznego i samodzielnego.

Ludzie tacy muszą potem długie lata pracować, zanim dochrapią się jakiego takiego stanowiska, któreby zadowoliło ich wymagania, siłą rzeczy powiększone wykształceniem. Czyż więc nie lepiej byłoby, gdyby rodzice gorzej sytuowani, posyłali swe dzieci do szkół zawodowych, szczególniej może do szkół handlowych, która to gałęź najmniej może posiada ludzi fachowo wykształconych.

W Sosnowcu mamy dwie szkoły handlowe: Męską T. Płockiego i Żeńską im. Królowej Jadwigi. Obie powstały ze szkół realnych w roku 1920. Po śmierci dyr. Araszkiewicza p. prof. Tomasz Płocki objął kierownictwo jego szkoły, przekształcił ją na handlową i choć posiadał bardzo niejednolitej jakości uczniów, mimo niesłychanie ciężkich warunków, postawił ją w krótkim czasie na pierwszorzędnym poziomie. Dodać należy, że przez pierwsze trzy lata istnienia szkoły handlowej p. dyr. Płocki musiał prowadzić starsze klasy b. szkoły Araszkiewicza, jako realne, co w mniej energicznych dłoniach wprowadziłoby pewien nieład.

W roku 1920 21 szkoła posiadała 227 uczniów, w tem 91 żydów (40 proc.), w r. 1921 22 na 188 uczniów było 93 żydów, czyli 33 proc., w r. 1922|23 na 292—81 żydów (27,3 proc.) w r. 1923|24 na 143—47 żydów (32,8 proc.), a w roku bieżącym na 197 — przypada już tylko 20 izraelitów (11,5 proc.). W r. 1922|3 ukończyła szkołę i otrzymała patent pierwsza grupa uczniów w liczbie 8-miu. W roku następnym 4 ch. Egzaminy końcowe odbywają się w obu szkołach w obecności specjalnego delegata dla uczelni handlowych z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Warto nadmienić, że na 12-tu absolwentów obu edycji szkoły p. Płockiego 10 ciu poświęciło się handlowi. 9-ciu otrzymało bardzo dobre i popłatne posady w bankach i innych instytucjach handlowych, a jeden kształci się wyżej na Akademji Handlowej w Paryżu.

Szkoła im. Król. Jadwigi posiadała w r. 1920|21—210 uczenic, w następnych 250 (11 absolwentek), 196 (16 abs.), 203 (17 abs.), a w roku bieżącym 230. Są to same chrześcijanki—izraelitki nie uczęszczają do tej szkoły. Dla uczenic, posiadających świadectwo z ukończenia 6 iu klas gimnazjalnych, szkoła otwarła t. zw. klasę licealną, która jednak na rok przyszły zostanie prawdopodobnie zniesioną dla małej frekwencji (5 ucz.) Natomiast ciekawszą jest rzeczą, że na 44 absolwentki tylko 2 pracuje na polu handlowem.

W dzisiejszych czasach naogół trudno prowadzić szkoły zawodowe, a to głównie z powodu małego stosunkowo zainteresowania ze strony społeczeństwa. Oprócz tego ustanowiono 25 proc. podatku sejmowego od koncesji na szkoły zawodowe, co jeszcze więcej utrudnia położenie. Szkoły handlowe uzyskały jednak bardzo piękny sukces, bo w № 64 „Dziennika Ustaw" z ub. r., znalazło się rozporządzenie, że cenzus naukowy z ukończenia handlówki jest równoznaczny z ukończeniem seminarjum lub gimnazjum. Mają więc prawa, czego dotąd nie posiadały, a to jest rzeczą niezmiernie ważną. Chwila, kiedy szkoły zawodowe zajmą takie stanowisko w szkolnictwie, jakie zajmować powinny, a więc dominujące, będzie zaraniem lepszych czasów. (L.)

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24 72½
Paryż — 27 72½
Szwajcarja — 100 02½
Włochy — 21 80
Praga — 15,58
Wiedeń — 7,31
Bony złote — 0.99
Pożyczka dol. 3.60
Rubel złoty — 2,71.

A K C J E (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,15
„ Handl. 5,20
„ dla Handl. 1,10
Bank Ziedn. Ziem. Pol. —
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,45
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,36
„ Zw. Ziemian —
„ Zw Sp. Zarobk. 6,50
„ Kredytowy —
Borkowski 0 75
Ćmielów 0 59
Chodorów 4 00
Czersk —
Cegielski 0 54
Cukier 2 75
Cerata —
Częstocice 1 70
Elektryczność —
Fitzner —
Firley 0 30
Gosłowice —
Grodzisk —
Haberbusch 4,80
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0 33
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,55
Łazy —
Majewski 10,25
Modrzejów 3,60
Michałów —
Norblin 0,66
Nobel 1,46
Ostrowieckie 5,70
Ostrowite 1.10
Orthwein —
Puls 0 40
Polska Nafta —
Parowozy —
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,11
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,02
Rohn —
Strem —
Sole 3.30
Syndykat 1,27
Skory —
Spiess —
Siła i Światło 0,38
Starachowice 1,60
Spirytus 2 70
Ursus —
Unja —
Węgiel 2,30
Wildt —
Zawiercie 20,00
Zach. Tow. —
Zieleniewski —
Żegluga —
Zgierz 0,80
Żyrardów 9,50.

Giełda Gdańska.

GDAŃSK, 14 I. (PAT) Giełda pieniężna.—Notowania w guldenach gdańskich. Gotówka: 100 mk. Rzeszy 126.308—126.942,—100 zł. polsk. Londyn 25.21 telegraficzne wypłaty na Londyn 25.22 ½ na Berlin 125 838—126 465 na Nowy Jork 5.2530—5 31 95. Zurych 101.99 — 102.51. Warszawa 101.62—102.13

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 14 I (PAT). Żyto 24 5—25,5, pszenica 32—34, jęczmień browarniany 25 00—27 00, owies 21.00—22.00, mąka żytnia 70 proc 35.25—36 75, mąka żytnia 65 proc. 41.50 mąka pszenna 65 pr 41.00—41.50, otręba żytnia 17 25, groch polny 18 00—21,50, groch Victoria 27 00-31 00, seradela 13,00—15,00 łubin niebieski 10,00—12,00 łubin żółty 13—15, płatki ziemniaczane 15,00—20,00.

Buchalterja kameralna

Buchalterja kameralna dla Instytucji Samorządu Miejskiego ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych. Warszawa, nakład Kursów Buchalteryjnych H Chankowskiego, str. 108 cena zł. 1.

Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik, który podaje w sposób jasny dla każdego, znającego ogólne zasady buchalterji jak w instytucjach Samorządu Miejskiego rachunkowość prowadzoną być powinna. Podręcznik ten obejmuje: sporządzenie inwentarza czyli spisanie całego stanu majątkowego; sporządzenie budżetu dochodów i wydatków; zaprowadzenie ksiąg rachunkowych; zaksięgowanie wszystkich dochodów i wydatków za m. styczeń; sporządzenie bilansu i kontroli ksiąg za m. styczeń; zaksięgowanie wszystkich dochodów i rozchodów za cały rok (luty—grudzień); bilans i kontrole ksiąg za cały rok; roczne zamknięcie ksiąg; nadto obejmuje wzory ksiąg głównej i pomocniczych, t. j. dochodów i rozchodów poszczególnych działów.

Z całej Polski.

Kandydat na kata.

Biuro Sejmu otrzymało osobliwe podanie. Oto pewien osobnik, zastrzegając sobie narazie incognito, zgłasza swoją kandydaturę na kata! Podanie to przytaczamy prawie w całości:

„Z dziennika „Rzeczpospolita" dowiedziałem się, że w Państwie Polskiem brak jest kata, przeto funkcje za takowego wykonywać musi wojsko, czemu ostatnio sprzeciwił się p. Minister Spr. Wojsk. Wobec tego, ja (imię i nazwisko), były uczeń, a następnie egzaminowany pomocnik wykonawcy wyroków śmierci przez powieszenie przy sądach austrjacko-węgierskich, złożyłem na ręce p. Ministra Sprawiedliwości podanie z okazaniem chęci na objęcie wspomnianej funkcji w Państwie Polskiem. Podanie niniejsze przedkładam z prośbą o łaskawe postawienie Wysokiemu Sejmowi wniosku o wycofanie wojska z wykonywania wyroków śmierci na osobach cywilnych i oddania wykonywania takowych zaprzysiężonemu, egzaminowanemu i specjalnemu katowi.

W razie przyjęcia mojego podania — dokonam ewentualnej próby mego tak ulubionego zawodu". Podpis.

W załączeniu do podania znajdują się warunki, pod jakimi zgadza się pełnić swój „umiłowany" fach:

1) nazwisko i imię moje winno być znane jedynie p. Ministrowi sprawiedliwości;

2) uposażenie wysokości 5 stopnia służbowego urzędników państwowych;

3) bilet wolnej jazdy II klasy do miejsca egzekucji;

4) udzielenie policyjnej asysty przy wykonywaniu wyroków śmierci.

Przeciw wiwisekcji w szkole.

Od dłuższego czasu słyszy się głosy oburzenia przeciw stosowanej w szkołach, w myśl nowych programów nauki dyssekcji zwierząt, która często zmienia się w wiwisekcję i wywiera bardzo ujemny wpływ moralny i fizyczny na dziatwę szkolną. W tej sprawie odbył się we Lwowie z inicjatywy kół rodzicielskich wiec.

Motywy protestu przeciw tej metodzie nauki historji naturalnej przedstawił inż. Libański, który wskazał przykłady, iż rozbiór ciał zwierzących w szkole czyni dzieci nieczułemi na cudzy ból i uczy je dręczenia zwierząt, a zatem prowadzi do zdziczenia. W obronie programu naukowego przemawiał wizytator szkolny Wąsowicz i dwaj przedstawiciele nauczycielstwa, stwierdzając, że w planie niema mowy o wiwisekcji, ale o dyssekcji. Dr. Serbeński i dr. Poratyński dowodzili, że nowa metoda teoretycznie ma wprawdzie tendencje godziwe, ale praktyczne jej stosowanie przynosi więcej szkody niż pożytku.

W dyskusji przemawiali jeszcze przedstawiciele sfer rodzicielskich, poczem uchwalono wysłać do ministerjum W. R. i O. P. rezolucje, domagające się zmiany programów szkolnych w tym kierunku, a narazie wydania dla nauczycielstwa komentarzy do obowiązujących obecnie programów.

Cadyk cudotwórca w więzieniu.

W Łodzi od kilku lat słynął cadyk-cudotwórca Berber, który trudnił się uzdrowianiem bezdzietnych mężatek i stąd czerpał znaczne dochody. Sprawa wyszła na jaw dzięki rewelacjom oszukiwanych i wyzyskiwanych ofiar cadyka. Rabinat zainteresował się oszustem, lecz na liczne wezwania Berber nie stawiał się przed rabinatem. Gdy sprawa zaczęła być zbyt już głośną i opinja publiczna potępiła praktyki rzekomego cudotwórcy, Berber udawał stale chorego, aż wreszcie rozeszły się pogłoski, iż Berber, czując się niewyraźnie na gruncie łódzkim, przebrał się zgolił brodę i chciał opuścić niewdzięczną krainę. Stało się to prawdopodobnie wskutek zainteresowania się sprawą cadyka ze strony naszych władz. Cadyk-cudotwórca zatrzymany został na granicy polsko-niemieckiej.

W związku z tą sprawą, niektórzy poszkodowani zostali wezwani przez władze śledcze, celem złożenia zeznań. Sprawa budzi niezwykłe zainteresowanie i to nietylko wśród sfer ortodoksyjnych, a epilogu jej oczekują wszyscy z wielką ciekawością. Takichto cudotwórców wiele kręci się w Polsce.

Nowy Sherlock Holmes.

Lord zamordowany.—Sztab policji londyńskiej w ruchu.—Młody detektyw. Człowiek-wąż w podejrzeniu.—Aresztowanie mordercy.

W Londynie wywołała niezwykłą sensację sprawa zamordowania lorda Verersa.

Przed kilku tygodniami znaleziono tego lorda, znanego w Londynie bogacza, zamordowanego w jego willi na Liverpoolu Street.

Lord Vevers był starym kawalerem i mieszkał samotnie. Jedyny jego służący znajdował się w dzień morderstwa u krewnych, mieszkających daleko od Londynu.

O popełnionej zbrodni policja londyńska otrzymała zawiadomienie telefoniczne, kto jednak zawiadomienie to wysłał, nie sposób było wyśledzić. Sprawa przedstawiła się jeszcze bardziej zagadkowo, gdy policja, przybywszy na miejsce, znalazła zamordowanego lorda w pokoju sypialnym, którego drzwi i okna były od wewnątrz zamknięte. O samobójstwie nie mogło być mowy, gdyż na ciele denata widniało piętnaście ran, przeważnie śmiertelnych, poza tem w pokoju panował nieład, wskazujący, że morderca szukał pieniędzy, czy kosztowności.

Rozwiązaniem tajemniczej zagadki zajął się cały sztab policji londyńskiej. Przeszło czterystu ajentów robiło poszukiwania, ale napróżno. W tych dniach dopiero wpadł nagle do gmachu policji londyńskiej młodzieniec, drżący ze wzruszenia, odepchnął policjanta, stojącego u drzwi gabinetu naczelnika policji i, stanąwszy wobec naczelnika, zawołał:

— Zagadka jest rozwiązana. Znalazłem mordercę!

Młodzieńcem tym był najmłodszy detektyw policji londyńskiej, Emil Pinkham, przyjęty do służby dopiero przed dwoma miesiącami.

Nie dziw, że szef policji, Nathan Gurren, spojrzał niedowierzająco na podnieconego chłopaka, Pinkham jednak nie dał się zbić z tropu i opowiadał:

— Posłano mnie na służbę do cyrku Adwooda. Nie zważałem wszakże na przedstawienie, myślą bowiem wciąż krążyłem dokoła tajemniczego morderstwa. Nagle wyrwały mnie z zadumy głośne oklaski. Występujący w cyrku „Człowiek-wąż", Ben Glasscock, kończył swój numer, prześlizgując się przez obręcz miedzianą, mierzącą trzydzieści centymetrów średnicy. Błyskawicznie strzeliła mi pewna myśl do głowy. Nie zastanawiając się dłużej, wybiegłem z cyrku, a po kwadransie stanąłem się przed willą na Liverpool Street. Jeden rzut oka wystarczył, aby przekonać mnie, że podejrzenia moje były słuszne. U góry w prawym kącie okna pokoju, w którym lorda zamordowano, znajdował się, nie zauważony dotąd przez nikogo, okrągły otwór wentylacyjny, o średnicy mniej więcej trzydziestu centymetrów!

Przed willą stał policjant. Powiedziałem mu kim jestem i po upływie minuty siedzieliśmy już w samochodzie, wiozącym nas na Oakland Street, gdzie mieszka „Człowiek-wąż", Glasscock. Gdy przybyliśmy na miejsce, mój kolega pozostał na dole, ja zaś poszedłem na górę i oświadczyłem kobiecie, która mi drzwi otworzyła, że jestem przyjacielem Glasscocka i że poczekam na niego w jego pokoju. Wpuszczony do pokoju, zabrałem się zaraz do poszukiwań i znalazłem w jednej z szuflad tę oto paczkę. Zawiera ona klejnoty, zrabowane lordowi Versowi!

Wobec tych dowodów, aresztowano Glasscocka. Cyrkowiec musiał przyznać się do winy.

SKAZANIEC.

RUMANS.

38

Wardlaw więc przewidywał, że wnet wszystkie banki w Londynie zostaną oblężone. A tu jak na to, jednemu z banków winien był już 80 tysięcy funtów, a innemu 35.000, sam zaś tych nie był w stanie pokryć ani w czwartej części, jeżeliby nie nadeszły bogate jego ładunki. W razie oblężenia banków i zażądania sum rzeczonych, cały kredyt Wardlawa walił się bez nadziei ratowania go, słowem kompletna ruina szczerzyła swe zęby.

Ojciec Artura, oszukiwany fałszywemi książkami, nie wiedział o niczem. Artur bowiem miał tylko dwóch powierników, przypuszczonych do tajemnicy, jednym z nich był nieszczęśliwy ojciec Roberta, Michał Penford, a drugim niemym powiernikiem był portret Heleny na biurku Artura. Mimo to i Michał Penford nie wiedział o wszystkich czynnościach i zamiarach młodego kupca.

Jedynem pięknem uczuciem w tym człowieku młodym była gorąca, nieskażitelna miłość dla Heleny Rolleston. Przywiązany był brudną namiętnością do złota i bogactw, to prawda, ale przyznać trzeba, że miłość ku Helenie była w nim uczuciem silniejszem, dominującem. Jedyną jego pociechą w chwilach trosk niezmiernych było, gdy otworzył album i nacieszył się widokiem ukochanej istoty, oczyścił i podniósł na chwilę zbrudzoną duszę. Popełniając jaki czyn, niezgodny z zasadami moralności, uniewinniał się niejednokrotnie tem, że niepodobna mu wyrzec się Heleny, niepodobna. Musiał zatem mieć kredyt, mieć pieniądze, bo ona nie powinna cierpieć dla tego, że on był kiedyś nierozważnym. Powtarzał sobie wtedy w duchu, że przez miłość dla niej, naprawi wszystko złe.

W kantorze od ulicy zajęty był właśnie stary Penford wyszukiwaniem listów dla swego pryncypała, gdy do biura weszła kobieta wzrostu słusznego i dobrej tuszy i rzucając się z płaczem:

— O! panie Penford, zawołała.

— No, moje serce, cóż to się ci stało? spytał starzec.

— Miałam sen okropny, mój panie Śniło mi się, że widzę mego Józefa Wylie na otwartem morzu w łodzi, a rozchukane fale unoszą go, burza wyje, a w tem Joe Wylie spojrzał na mnie i zawołał: módl się za mnie Anno Rouse. Wtedy ja odpowiedziałam: kochany Józefie, cóż się stało? i co się dzieje z „Prozerpiną"? — Poszła na dno piekła, zawołał Wylie, a ja żegluję po falach piekielnych, o Anno Rouse, módl się za mnie. — Ja chciałam się wtedy modlić we śnie, ale krzyknęłam nagle i obudziłam się. O panie Penford, czy pan nie dostał jakiej wiadomości o „Prozerpinie?".

— Cóż to panią obchodzi! — spytał Artur Wardlaw, który wszedł w chwili, gdy Anna Rouse ostatnie wymówiła słowa.

— Co mię to obchodzi! — zawołał Rouse poruszona — może więcej, niż pana.

Penford odezwał się nieśmiało.

— To, proszę pana, pani Rouse jest gospodynią mego domu.

— Nie stałam jeszcze u ołtarza z żadnym jegomością, coby się nazywał Rouse — przerwała śpiesznie kobieta.

— Chciałem powiedzieć, panna Rouse — poprawił się stary Penford. — Przepraszam bardzo, ale zdawało mi się, że „pani" brzmi przyzwoiciej, niż panna na gospodynią domu. Bo to widzi pan, pan Wylie, sternik „Prozerpiny", jest, jest... jej... jej skarbem.

— O nie — odparła Rouse — dopiero go poznaję pod pewnym względem.

— Naturalnie dodał Penford — naturalnie mój panie, tylko pod pewnym względem. Panna Rouse jest godną osobą i nie byłaby zdolną, tak, pod pewnym względem tylko..

I biednemu staremu splątał się język, poczem dodał:

— Ale, bo widzi pani, ja wcale nie mam pretensji do znania stosunków waszych — widziałem tylko, żeś pani o niego bardzo zaniepokojona.

Miss Rouse odsapnęła i zadarła nosek w górę, jakby chcąc okazać obojętność, także pod pewnym względem.

— Otóż powiem pani — zaczął Wardlaw — że bardzo mi przykro, iż nie mogę zadowolnić jej ciekawości. Podzielam sam niepokoje i obawy jej, bo na tym okręcie mam złota za 160.000 funtów szterlingów. Ale może pani dowiedzieć się w biurze towarzystwa Lloyd. Panie Penford, daj pan adres tej pani i przynieś mi pan listy.

Co rzekłszy, odwrócił się Artur i wszedł do swego gabinetu. Usiadł przy biurku, otworzył album, dobył portret Heleny i ucałował go, przygotowując się do pracy i walki codziennej. Po chwili wszedł Penford z ogromną torbą, zawierającą całe stosy korespondencji.

Wskutek gospodarki tajemniczej a niebezpiecznej Artura, nie można było otwierać tych listów w kantorze, musiał je sam wszystkie przejrzeć, musiał upadać pod nawałem tej pracy, a jednak musiał, bo drżał na myśl, gdyby podchwycono nici, któremi opiątał swe przedsiębiorstwo. Niektóre z tych korespondencji wracały nazad do kantoru, reszta zostawała w gabinecie a i tutaj pod kluczem. Wszedł potem na głos dzwonka młody człowiek do gabinetu. Był to niejaki pan Atkins, stenograf. Temu podyktował Artur listów ze dwadzieścia, poczem resztę sam pisał i ukrył kopie starannie.

Artur zajęty był właśnie pisaniem ostatniej korespondencji, gdy z kantoru doleciał go głos, który zdawało mu się, że nie był mu obcym. Powstał od biura i słuchał. Tak, w samej rzeczy, był to głos znajomy, a najnieznośniej brzmiący w uszach młodego przemysłowca.

Z tego głosu bowiem domyślał się, że zbliża się jeden z dwóch ogromnych, których obawiał się sprawiedliwie; to echo popłochu na giełdzie i z banków, domagających się wypłat. Artur Wardlaw wrócił do stołu i usiadł spokojny na pozór, przygotowując się do przyjęcia i odparcia ciosu.

(C. d. n.)

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

KURSY BUCHALTERYJNE

FR. SIKORSKIEGO 332-2

w Dąbrowie Górniczej ul. Żelazna Nr. 12.

Przyjmuje codziennie w godzinach od 4—6 wiecz. na nowy półroczny kurs za opłatą miesięczną 20 zł.

Wykłady rozpoczną się 20 stycznia 1925 r.

Wieczorowe Kursy języków obcych w Sosnowcu

Języki: angielski, francuski, niemiecki i i ciną.

Każdy przedmiot wykładany 3 razy tygodniowo po 1 godz.

Wykłady od 6-ej. Wpis miesięcznie 10 zł. z góry.

Zgłoszenia: Aleja 17 róg Milej, mieszkanie pp. Piotrowskich w Sosnowcu. 257

Wykłady objęły pierwszorzędne siły z dyplomami zagranicznemi. Zapisy od godz. 11-ej do 1-ej codziennie. ZARZĄD.

WĘDLINY

pierwszej jakości, jak: kiełbasy krajane, czysto wieprzowe, siekane litewskie, szynki, boczki zawijane, salcesony ozorkowe, pasztetową, wędzonkę i t. p. w koszykach po 5, 10, 15, 20 klg. wysyłam za zaliczką pocztową w cenie po 12 zł. 50 gr. za 5 klg. Łaskawe zamówienia proszę kierować

LEON ZACZEK 185-1

Lipnica murowana, powiat Bochnia, Małopolska.

Z dniem 16 stycznia 1925 r. od godz. 9 do 11 wiecz.

MAZUR. ROZPOCZYNAM WALCZYK.

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 LEKCJE TAŃCÓW najmodniejszych i narodowych.

Zapisy i informacje przyjmuję przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, wtorki i piątki w sali Piłsudskiego 3. TYLKO STAROPOLSKIE TAŃCE „BLUS" i „HUPU HUPU".

223-1 Prof. K. WRZESZCZ.

CZY PANU JUŻ WIADOMO?

że KAŻDY, kto przyniósł cośkolwiek do komisowej sprzedaży,

że KAŻDY kto okazyjnie kupił cośkolwiek

że KAŻDY przekonał się już, iż zrobił dobry interes,

że KAŻDY kto szanuje ciężko zapracowany grosz,

że KAŻDY przed robieniem wszelkich zakupów powinien odwiedzić 1608

BIURO KOMISOWE A. PRZYTULSKI

SOSNOWIEC, ul. Warszawska nr. 6

W KTÓRYM SPRZEDAŻ OKAZYJNA ORAZ PRZYJMOWANIE PRZEDMIOTÓW DO SPRZEDAŻY ODBYWA SIĘ CODZIENNIE.

CUKIERNIA

ROMANA NEY'A

Sosnowiec, Kościelna 1 telefon 5-10

poleca znane ze swej dobroci pączki i faworki oraz wszelkie wyroby cukiernicze własnej wytwórni.

UWAGA! Kto kupuje 10 pączków otrzymuje jedenaście.

Przyjmuje się zamówienia na zabawy karnawałowe.

210-3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, L. Wewerek w Olkuszu, zamieszkały podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 i 29 stycznia r. b. w Burkach na kopalni węgla Józef I pod Sławkowem odbędzie się licytacja (w dniu 28 i 29 stycznia b. r. powtórna) inwentarza kopalni węgla Józef I na pokrycie pretensji różnych wierzycieli.

334 3 Komornik Sądowy L. Wewerek.

Jedna 1 Jedyna!

Okazja nabycia!

Rzeczywiście dobrej, smacznej i najtańszej.

278-4

Wydzierżawię

kompletnie urządzoną odlewnię żelaza i metali.

Bliższe szczegóły w Będzinie Grobla 5, Zalewski. 287-3

TECHNIK-MECHANIK

z dłuższą praktyką warsztatową, dokładnie obeznany z urządzeniami mechanicznemi, ruchem dołu i powierzchni dużych kopalń węgla, ruchem i urządzeniem nowoczesnych kotłowni, obeznany także z pracami biurowemi, zmieni posadę

Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, adm. „Iskry" pod „Mechanik". 322-3

Wydzierżawię

park w Będzinie z salą do tanca oraz werandą dla bufetu i orkiestry, nadający się na urządzanie zabaw, lub inne przedsiębiorstwo.

Wiadomość: Będzin, Grobla 5 Zalewski. 286

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, biblioteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogonska 17. B-cia Antczak. 216-15

W Jędrzejowie woj. Kieleckiego przy stacji kolei wąskotorowej jest do sprzedania 7 morgów parceli nadającej się pod budowę fabryki. Wiadomość Jędrzejów, Klasztorna 119, J. Nowak. 248-1

Sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem towarowem, wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość filja „Iskry" Dąbrowa Górnicza. 253-3

Okazja! Warsztat kilimowy kompletnie urządzony, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość „Iskra, Dąbrowa Górnicza. 254-3

Bryczkę lekką i powóz sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 266-2

Kartofle wyborowe na korce i pudy do sprzedania. Polskie Zrzeszenia Spirytusowe. Sosnowiec, Sobieskiego 8 294-1

Do sprzedania armatura i koszyki do chleba. stow. spoż. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie. 256-2

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny o 15 proc: towarów galanteryjnych, bielizny męskiej i damskiej, swetrów, bluzek i t. p. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 Maja 11. 292-1

Wyjeżdżając, sprzedam pierwszorzędne rzeźnictwo w Częstochowie Wiadomość I Aleja 8, bufet stowarzyszenia rzemieślniczego. 304-2

Sprzedam dobrą mieczną krowę. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 319-3

Pantofle zakopiańskie gimnastyczne, domowe, w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie poleca pracownia „Zakopianka". Sosnowiec, Aleja 12, m. 5. 325

Z powodu wyjazdu sprzedaję zakład rowerów wraz z urządzeniem, niklowanie, emaljowanie, wulkanizowanie gum samochodowych w Sosnowcu. Wiadomość: 3 Maja 16. Zalega. 335-2

Sprzedam kasę ogniotrwałą maszynę do pisania i wilczura tresowanego. Ostrogórska 20, Lirski. 336

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny chłopiec od lat 13—15 do cukierni Ptaszyńskiego w Czeladzi. 316

Baczność! Panie i panowie, śmiali, energiczni, uprzejmi, którzy chcą być niezależni, mogą otrzymać posady, reporterską—dziennikarską, praca lekka i czysta, przy dobrej chęci do pracy wielki zysk, liczymy na siły tylko inteligentne. Zgłoszenia osobiste i masowe pod adres: Sosnowiec, ul. Kaliska 17, St. Lech i Fr. Smyk. 284-1

Potrzebna służąca do pomocy pani. Ul. Warszawska 8, skład papieru. 334

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szef biura, korespondent polsko-niemiecki, francuski, angielski, rosyjski, z akademickiem wykształceniem, zmieni posadę. Zgłoszenia „Bentwood" Kielce, hotel „Victorja". 316-6

Maturzysta szkoły handlowej, student uniwersytetu francuskiego, dobry niemiecki, poszukuje posady biurowej. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 321-2

Maszynistka chętnie zmieni posadę z pozamiejscowej na posadę w Sosnowcu. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilna" do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 340-3

Buchalterka chętnie zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidna" do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 341

Lokale.

8 groszy za wyraz

Do odstąpienia duży ładny pokój umeblowany, dzielnica Pogoń. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 328

Pokój umeblowany do odstąpienia dla 2 pań lub panów. Wiadomość w „Iskrze". 327

Potrzebne, możliwie natychmiast, mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia do Iskry dla „Z. Z." 337-3

Różne.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 156-7

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski", Warszawa, Hoża 50. 157-7

Udzielam lekcji języka niemieckiego, oraz konwersacji. Kolonja „Fitzner i Gamper" dom nr. 6, m. 2. 189-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 186-1

Uczeń VIII klasy poszukuje korepetycji. Zgłoszenia do filji „Iskry" w Dąbrowie pod „Przystępny". 254 1

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczenice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza, dawniej Polna, Nr. 6, m. 4. 289-1

Dnia 10 b.m. skradziono psa wzrostu dużego, żółty z białem. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić: Sosnowiec, Floriańska 40, T. Świerzolak. 295

Orkiestra salonowa bardzo dobrze zgrana przyjmuje zamówienia na bale, wieczorki i zabawy. Zamawiać można od 3 do 10 osób. Wł. Wiktor Baranowski, kapelmistrz, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 2. 320

Francuzka, z rodziny szanowanej, poważnie myśląca, dystyngowana, gospodarna, umiejąca po polsku, pragnie wyjść za mąż za człowieka zacnego, z wyższym wykształceniem, najchętniej wdowca z dziećmi, ma lat 39 i jest finansowo niezależna. Zgłoszenia pod „A. S." do administracji „Iskry". 223 3

Tanio obiady domowe, tamże przyjmę ucznia lub uczennicę na stancję. Sobieskiego 8, oficyna. 333-2

Kształtom piękną linję nadadzą całkiem wygodne i najmodniejsze pasy i napierśniki z pracowni gorsetów „Rozalja", Dęblińska 11. Pasy lecznicze i pasy do ciąży. 326

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I-e piętro. 339-3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Wilkowi Kazimierzowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Częstochowa. 250-1

Zabickiemu Alojzemu skradziono portfel z dowodam ; odrocznie wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec, oraz inne rachunki, które się unieważnia. 252-1

Jankowski Józef zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 273-1

Jadąc z Będzina do Sosnowca zgubiono dokument wojskowy wyd. przez PKU Sosnowiec na imię Jakob Micmacner, który się unieważnia. 247-1

Pacan Helenie skradziono dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. warszawską i bilet miesięczny, wydany przez st. Będzin. 282-2

Dworakowi Bolesławowi skradziono kartę demobilizacji, wydaną przez 20 pułk piechoty ziemi krakowskiej i książkę kasy chorych. 285-2

Joachim Derda zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat będziński. 304-2

Juma Fajgenblat zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Olkusz. 315-3

Mucha Stanisława zgubiła legitymację żywnościową, wydaną przez gm. Bolesław. 317

Piotr Halejak zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 331

Czajka Stanisława zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Dobiesławice, pow. Pinczowski — unieważnia 324-3

Rokoszowi Stefanowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Magistrat Miechów, metrykę i około 30 zł. 344